

NASZ DOM

Historia naszego budynku na przestrzeni
pokoleń



DAVID RAYNOR

Spis treści

01	wprowadzenie
02	Początki
03	Kamienie węgielne
04	Dom
04	1914-18
06	Zmieniające się czasy
07	Nowe błogosławieństwa
08	Czasy współczesne

Aby uzyskać więcej informacji
o tym, kim jesteśmy i jak się
zaangażować, odwiedź
www.communitychurch.org.uk

WPROWADZENIE



Podczas gdy kościół zawsze opiera się na ludziach, dzieci Boże potrzebują, aby się zjednoczyć i zgromadzić w jednym miejscu. Dla nas takim miejscem jest nasz dom na Ash Street w Southport. Dawniej znany jako Southbank Road Methodist, ma za sobą ponad sto pięćdziesiąt lat historii i posiada bogate dziedzictwo i historię. Podążaj razem z nami przez 7 różnych kluczowych punktów w jego historii w miarę rozwijania się opowieści o naszym kościele i budynku, który nazywamy domem.

Jego historia zaczyna się od wpływu jednego człowieka stojącego na ulicy i głoszącego kazanie...

POCZĄTKI

Nasza historia zaczyna się od człowieka o imieniu John Wesley. Angielski przywódca ruchu metodystycznego, który podobno przybył do Southport i głosił kazania na Cemetery Road w latach 70-tych XVIII wieku, choć dokładne gdzie i kiedy, wciąż pozostają tajemnicą. Pierwszy wypad Johna Wesleya do Southport zapoczątkował falę misjonarzy i kaznodziejów podróżujących do tego rejonu w celach ewangelizacyjnych. Przed 1806 rokiem takie nazwiska jak William Bamber, bracia Richard i James Smetham odwiedzili Southport, a fundamenty życia zaczęły się zmieniać.

Wesley lubił głosić kazania pod gołym niebem i przemawiać do mas. Jego manifest obejmował niwelowanie różnic majątkowych między bogatymi i biednymi, a jego mocna retoryka przyciągała tłumy słuchaczy. Jego wpływ na Southport jest widoczny do dziś.

Metodyzm zaczął nabierać bardziej wymiernych kształtów w Southport, kiedy pan Dutton zezwolił na spotkania metodystów w pobliżu swojego domu (ponieważ nie wolno mu było ich organizować w swoim domu) w wiejskiej kaplicy, która otrzymała przydomek „Katedra”. Stała się ona pierwszą kaplicą wesleyańską w Southport i została ostatecznie zburzona w 1840 roku.

W latach 60-tych XIX w. pierwsze spotkania metodystów w Blowick odbywały się w warsztacie domu państwa Bridge, który następnie stał się miejscem wzrostu i ożywienia. W 1865 roku w domu państwa Bridge powstała herbaciarnia, w której doszło do zabawnego incydentu. Tam, gdzie sala była zatłoczona do granic możliwości, przepełnienie powodowało, że młodzi chłopcy musieli przebywać w górnej części warsztatu. Jeden z chłopców, który został przypadkowo popchnięty, spadł z góry. W tym momencie członkowie herbaciarni zdali sobie sprawę, że nadszedł czas, aby wygospodarować większą przestrzeń na spotkania (na szczęście chłopiec nie doznał żadnych obrażeń).

Doprowadziło to do wybudowania pierwszej kaplicy metodystów w Blowick, która kosztowała 700 funtów i została ukończona pod koniec 1865 roku i mieściła około 72 wiernych.

To właśnie wzrost spotkań w Blowick, przepełnienie, jak również wpływ mówców takich jak John Wesley na zaistniałą sytuację, doprowadziły do wydarzeń, które miały miejsce później.



KAMIENIE WĘGIELNE

W czasie odrodzenia metodystów w Southport, mała grupa siedmiu entuzjastów wynajęła pralnię w 1865 roku, aby założyć szkółkę niedzielną. Miejsce, które zajmowali na cotygodniowe spotkania miało wymiary 12 stóp na 12 stóp i mieściło się na Cemetery Road. Jednak w ciągu roku zostali zmuszeni do przeniesienia się do większych pomieszczeń z powodu szybkiego rozwoju.

Przeprowadzka odbyła się do „Stodoły Matki Blundell” na Trap Lane. Jednak ze względu na szybki rozwój (znów), kongregacja postawiła na rozbudowanie małej przestrzeni szkółki, przyklejonej do końca stodoły, a całość kosztowała w sumie 95 funtów (sfinansowana głównie poprzez zbiórkę od drzwi do drzwi). Budynek został ukończony w następnym roku, czyli w 1866 i był znany jako Szkółka Niedzielna Trap Lane. Był to jednak dopiero początek, gdyż budynek miał im służyć tylko przez dziesięć lat.

To nie wystarczyło i w latach 70-tych XIX wieku zdecydowano, że Szkółka Niedzielna Trap Lane będzie musiała przenieść się do posiadłości na rogu Ash Street i Southbank Road. To, co miało nastąpić później, to fundamenty wielofunkcyjnego budynku szkoły i kaplicy. Ważnym wydarzeniem, które później miało być kamieniem milowym do wielkich rzeczy, było położenie pierwszego kamienia węgielnego 10 maja 1876 roku przez pana Jamesa Wooda. Sam budynek został ukończony w następnym roku.

Okazało się to jednak niewystarczające i zlecono budowę kolejnego obiektu (miało się później stać głównym budynkiem do miejsca spotkań, które mamy do dziś), który pomógłby zaspokoić potrzeby szybko rosnącej społeczności i liczby dzieci potrzebujących zajęć ze szkółki niedzielnej. Kamienie węgielne zostały położone w 1887 roku przez dr. Jamesa Wooda. Choć teraz jest zupełnie inaczej, nadal można zobaczyć ten budynek i kilka z jego oryginalnych elementów w naszym głównym miejscu spotkań, w tym witraże i ławki na piętrze kościoła. Po ukończeniu budowy, uzupełniono budynek w organy będące specjalnym darem dla kościoła.

Ten szkic autorstwa Percy'ego Lancastera przedstawia ukończoną wersję głównego budynku spotkań zbudowanego przy Southbank Road, który stoi tu do dziś. Sam budynek jest wykonany w tradycyjnym metodystycznym stylu z dwoma głównymi wejściami, ale również odpowiada stylowi czerwonej cegły w tym regionie.

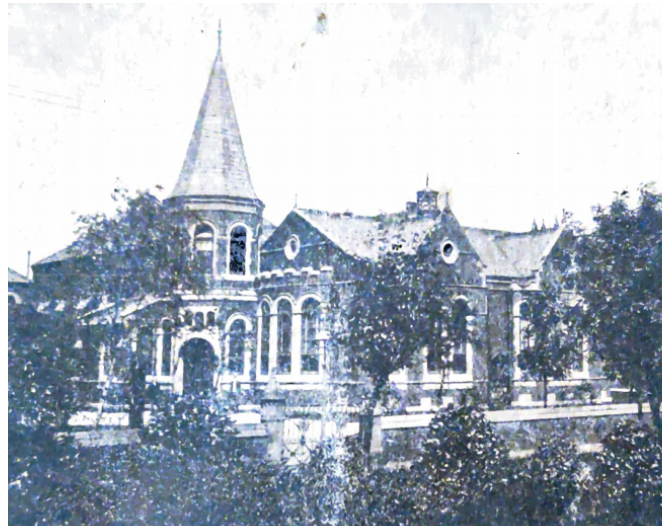


DOM

Lorne Cornish uważa, że „Southbank Road w Mornington Road Circuit nie jest dużym kościołem, ale przez lata był duchowym domem gorliwych i lojalnych ludzi oddanych każdej dobrej pracy”. Kongregacja kościoła metodystów na Southbank spotykała się co niedzielę, a często wiele razy w niedziele na porannych, popołudniowych i wieczornych nabożeństwach. Mieli różnych kaznodziejów i śpiewali różne hymny. Co więcej, zbór był chętny i gotowy do odegrania swojej roli w rozwoju i wzroście kościoła. Często przekładało się to na ofiary pieniężne i darowizny dla Bożej sprawy. Przykładem tego, gdzie te pieniądze zostały dobrze spożytkowane, jest dostosowanie się do rosnącej populacji w Southport i większej potrzeby dzieci, aby miały szkołę niedzielną.

Piętnaście lat istnienia tego, co obecnie jest budynkiem Głównych Spotkań. Kościół metodystyczny przy Southbank Road zastąpił swoją ówczesną kaplicę szkolną tym, co obecnie jest budynkiem Centrum Życia Rodzinnego. Jego pierwsze fundamenty położono 20 lipca 1903 roku, a ukończono w niecały rok, otwierając go 20 kwietnia 1904 roku. Cała budowa kosztowała 5800 funtów. Nowy budynek mieścił większe sale lekcyjne i miał więcej miejsca dla dzieci w różnych grupach wiekowych. Nie wspominając już o dużej kuchni. Wszystko to zostało zrobione, aby zrobić więcej miejsca dla rosnącej liczby dzieci w potrzebie i ogólnie rosnącej populacji Southport. Wszystko to zostało w dużej mierze opłacone z datków na rzecz kościoła przez kongregację.

Oto zdjęcie zrobione w latach 20-tych XX wieku, przedstawiające współczesny budynek FLC (Centrum Życia Rodzinnego). Chociaż jego wnętrze zmieniało się w ciągu stulecia od zrobienia tego zdjęcia, przystosowując się do różnych okresów, to nadal pozostaje w dużej mierze takie samo.



1914-18



„Wojna wszystko zmienia”, powiedział pisarz dla magazynu kościoła wesleyańskiego. „Jeden po drugim młodzi mężczyźni wymykali się”, ciągła zmiana stała się podstawową częścią życia podczas pierwszej wojny światowej. Budynek kościoła przy Southbank Road nie był wyjątkiem od tej reguły w tych ciężkich czasach. Dziesięcioletnie pomieszczenia szkoły niedzielnej (obecnie nazywane Centrum Życia Rodzinnego) stały się dobudówką do lokalnego szpitala w Southport. Z pozoru jego przeznaczenie wydawało się dość proste, ale jego pierwotne wnętrze stało się dość zawile.



Początkowo pomieszczenia szkolne zostały całkowicie zmienione i praktycznie z dnia na dzień stały się instytutem żołnierskim. Był tam stół bilardowy, stołówka, w której wszystko kosztowało tylko pensja i pokój przeznaczony specjalnie do pisania listów (była nawet strzelnica, gdzie oni to u licha zmieścili?). Miejsce to było żywe i wypełnione radością. Żołnierze i opiekunowie gromadzili się, by śpiewać pieśni i modlić się za ludzi w każdym wieku. Młodzi mężczyźni wyruszyli jednak "pod namioty" na linię frontu.



W miarę upływu dni, tygodni i miesięcy wojny, rosła liczba rannych żołnierzy. Pozostawało tylko jedno wyjście: zrobić więcej miejsca na terenie szkoły dla większej ilości żołnierzy. Początkowe plany dotyczyły finansowania 50 łóżek. Nie było to jednak wystarczające, żeby sprostać wymaganiom wojennym, dlatego oczekiwana liczba łóżek została zwiększona do 80. Koszt wyposażenia nowych łóżek w odpowiedni sprzęt wzrósł z wykonalnych 300 funtów do ponad 500 funtów.

Jednak to wkład kongregacji kościoła przy Southbank Road zapewnił kapitał i pozwolił na umieszczenie zwiększonej liczby rannych. Zgromadzenie chodziło od drzwi do drzwi, aby zebrać datki, a „zarówno bogaci jak i biedni!” ofiarowali ciężko zarobione pieniądze (jedna z pracujących kobiet starannie pakuje darowiznę w papier przed przekazaniem jej szpitalowi). W sumie zebrano 560 funtów na wyposażenie nowych oddziałów i sali operacyjnej w odpowiedni sprzęt. Budynek został chwalony zarówno przez zarząd szpitala, jak i urzędników wojskowych. To zawsze błogosławieństwo wiedzieć, że ludzie z naszego miasta zjednoczyli się w potrzebie, aby pomóc swojej społeczności, jak również tym, którzy doświadczyli przemocy, jakiej nigdy wcześniej nie widziano.

Okropności wojny nie były ukrywane na froncie. Szpital widział i słyszał wszystkie mroczne historie z czasów wojny. Często miał do czynienia z żołnierzami z pierwszej linii frontu w straszliwych bitwach, takich jak Gallipoli i Afryka Północna. Personel i miejscowi z pewnością zobaczyli, jak to określił jeden z pisarzy, „brązowe twarze” tych, którzy brali udział w tej bitwie przeciwko Imperium Osmańskiemu. W dobudowanym szpitalu przy Southbank Road wielu rannych było miejscowych, więc otrzymali „powitania w domu”.

Po zakończeniu wojny, gdy pomieszczenia szkolne przestały być szpitalem, na środku terenu postawiono Krzyż Pamięci Wojennej ku czci tych, którzy stracili życie podczas pierwszej wojny światowej. W holu szkoły umieszczono również tablicę z brązu, a na terenie kościoła znajduje się mozaika z obrazem "On zmartwychwstał" Axela Endera.

ZMIENIAJĄCE SIĘ CZASY

Kościół metodystów na Southbank kontynuował swoje dawne życie po wojnie, z czasem ciesząc się stabilnością. Jednak w drugiej połowie wieku, kongregacja zaczęła się starzeć, a coraz to mniej nowych członków do niej dołączało.

Nasz następny punkt kluczowy przeniesie nas do 1983 roku, kiedy to został założony Kościół Wspólnotowy w Southport po opuszczeniu przez braci plymuckich swoich korzeni z Kaplicy na Canning Road. 12 członków było głodnych duchowego wzrostu i bardzo pragnęło darów duchowych. Chociaż czas spędzony na Canning Road był dla nich radosny i błogosławiony, pragnęli bliższej więzi z Duchem Świętym i wierzyli, że są prowadzeni przez Boga tą drogą.

Ta dwunastka miała stać się głównymi liderami rosnącego kościoła wspólnotowego, który początkowo będąc w niewielkiej liczbie przenosił się z domu do domu. Byli napędzani głodem ujrzenia Królestwa Bożego przychodzącego na ziemię i bycia obecnymi w lokalnej społeczności, a wczesne spotkania odbywały się w domach przyjaciół i rodziny, zanim osiadły w starym budynku metodystów.

W tych wczesnych latach kościół był wspomagany przez służbę Bryn i Kerri Jones, która łączyła ich z innymi organizacjami, takimi jak Ministries Without Borders, ale także oznaczała, że kościół brał udział w ważnych wydarzeniach, takich jak tydzień biblijny.

Co więcej, kościół był aktywny w swojej społeczności, organizując akcje pomocowe na ulicach i angażując się w marsz dla Jezusa. Kiedy domy stały się zbyt małe, aby pomieścić rosnącą liczbę wiernych, kościół wynajmował większe pomieszczenia w mieście, od sal szkolnych po miejsca wzdłuż promenady. Nie było to jednak stałe rozwiązanie, ponieważ te pomieszczenia nie były przeznaczone na spotkania kościelne i miały inne potrzeby.

Sal szkolne pozostawały przecież salami szkolnymi, a kościół posiadał sprzęt, który potrzebował odpowiedniego miejsca do używania go w najlepszy możliwy sposób. Kościół ostatecznie potrzebował przestrzeni, która mogłaby zapewnić mu głębszą bazę operacyjną w społeczności i pomieścić wszystkie jego rosnące potrzeby społeczne i administracyjne.

Szybko zaczęto szukać miejsca, które mogłoby zapewnić wszystkie te potrzeby.



NOWE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA



Przełom wieków przyniósł wiele zmian na świecie, ale także wiele zmian dla mieszkańców Southport. Przede wszystkim członkowie uczęszczający do kościoła metodystycznego w Southbank przeprowadzali się i zjednoczyli się z inną wspólnotą metodystyczną o nazwie kościół St. Philips, który znajdował się na końcu ulicy, co oznaczało, że dotychczasowi członkowie nie musieli daleko podróżować. Stało się to z powodu spadku liczby wiernych i niemożności utrzymania kosztów, jakie nakładały na nich budynki kościelne. W rezultacie budynek został wystawiony na sprzedaż.

Przed opuszczeniem budynku przez metodystów w 1999 roku, w kościele metodystów na Southbank odbył się pogrzeb jednego z jego członków, niejakiego Edgara Raynora. Syn Raynora (członek kościoła wspólnotowego) uczestniczył w pogrzebie wraz z kilkoma swoimi przyjaciółmi. Sue Oliver i Geoff Grice (oboje również członkowie kościoła wspólnotowego) usiedli w ławce najbardziej oddalonej od sceny i ambony.

Geoff podziwiał budynek, przyglądając się rysom na suficie i przesuwając wzrokiem po ścianach i witrażach na oknach. Sue, zauważając jego zachwyty, nachyliła się i szepnęła mu do ucha: „Czy wiesz, że ten budynek jest wystawiony na sprzedaż?”.

„Nie, nie wiedziałem”, powiedział Geoff, unosząc brew. Wciąż zastanawiał się nad budynkiem, wizualizując potencjał, jaki mógłby mieć, gdyby jego własny kościół wykorzystał tę przestrzeń. „Ciekawe, za ile by to poszło”, pomyślał sam do siebie.

Wyczuwając nadarzącą się okazję, Geoff skonsultował się z innymi liderami kościoła na temat budynku, zanim złożył zapytanie o jego zakup. Po dalszych oględzinach i pytaniach, Geoff i inny lider Dave Gregg dostrzegli, że budynek ten mógłby stać się gigantycznym błogosławieństwem zarówno dla kościoła, jak i dla szerszej społeczności. Po modlitwach i postach, teren został przekazany nowemu właścicielowi kościoła wspólnotowego.

Geoff Grice był jednym z pierwszych liderów Kościoła Wspólnotowego i pomógł założyć kościół w starym budynku metodystów, który następnie przeszedł poważne zmiany, przenosząc go z XX wieku w XXI wiek wraz z pojawieniem się w jego murach kościoła wspólnotowego.

CZASY WSPÓŁCZESNE

Nasz ostatni moment w historii prowadzi nas do ostatnich dwudziestu lat istnienia Kościoła Wspólnotowego, który był nieustannie błogosławiony przez budynek i społeczność. Podczas gdy dokonano znaczących zmian, budynki kościelne przeszły znaczące zmiany po przeniesieniu własności na Kościół Wspólnotowy. Mając głęboko odmienne rozumienie tego, czym powinien być budynek kościoła i jak powinien funkcjonować, przywódcy kościoła starali się przekształcić XIX-wieczną strukturę w miejsce kultu na miarę XXI wieku.

Pierwszymi rzeczami, które opuściły salę zebrań były ławki na parterze. Pomimo zrozumienia ich przydatności, liderzy wierzyli, że zastąpienie starych drewnianych ławek krzesłami o swobodnym ruchu pozwoli na bardziej dynamiczne spotkania kościelne i pozwoli na realizację różnych innych funkcji w sali spotkań. Na poziomie filozoficznym, liderzy wierzyli, że zamiast ławek ustawionych przodem do kierunku jazdy, krzesła, które można przesuwac, odwracać lub odkładać, mogą pomóc w budowaniu relacji i wspólnoty lepiej niż ławki przeznaczone tylko do siedzenia i słuchania kaznodziei.

Organy były wspaniałą częścią budynku, ale kościół wolał nowoczesną grupę, która mogłaby wnieść inną dynamikę w oddawanie czci. Organy zostały usunięte, a na ich miejsce wstawiono chrzcielnicę.

CO TERAZ ROBI KOŚCIÓŁ WSPÓLNOTOWY?

Kościół spotyka się regularnie w niedzielne poranki na Ash Street, ale jest zaangażowany w działalność na rzecz lokalnej społeczności w każdym wieku i z różnych środowisk. Naszym celem jest szerzenie Królestwa Bożego i błogosławienie ludzi wokół nas.

